



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

PONIEDZIAŁEK, 24 GRUDNIA 1945 ROKU

Nr. 138

PIERWSZA WIGILIA

Pisał poeta w straszną wigilię 1939 roku:

O, Matko, odłóż dzień Narodzenia
Na inny czas.
Niechaj nie widzą oczy Stworzenia,
Jak gnębią nas.

Po sześciu latach straszliwej niewoli, po sześciu latach walki ludu polskiego, po sześciu latach walki całego narodu polskiego, obchodzimy dziś po raz pierwszy nasze tradycyjne święta w Wolnej, Niepodległej, Demokratycznej, Ludowej Polsce.

Wokół jeszcze ruiny i zgliszcza, wokół krzyże milionów mogił naszych braci i sióstr, którzy nie dożyli dzisiejszej radosnej chwili, którzy zginęli z rąk najeźdźców niemieckich.

Skromnie, bardzo skromnie zastawione będą jeszcze w tym roku stoły wigilijne. Skromne, skromniejsze niż pragnęliśmy będą upominki, jakie położymy pod drzewkiem wigilijnym dla naszych najbliższych. I siedząc przy wieczerzy każdy z nas będzie miał w pamięci tych, których miejsca za stołem zostały puste, tych, którzy padli w nierównym boju we wrześniu 1939 r., broniąc rubieży Rzeczypospolitej na Helu, na Westerplatte, pod murami bohaterkiej Warszawy, pod Kutnem... Będziemy mieli w pamięci tych bohaterów i żołnierzy Gwardii Ludowej, którzy pierwsi podnieśli do góry sztandar zbrojnej walki z okupantem, których bezimienną ofiarą krwi i życia ukryła na zawsze ziemia ojczysta. Będziemy wspominali o tych bohaterach i żołnierzach Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, którzy złożyli swoje życie w walce z okupantem. Będziemy wspominać o tych żołnierzach polskich, którzy, idąc aż hen, z nad Oką, przemierzali żołnierskim krokiem daleką drogę aż do Berlina, którzy, walcząc ramię w ramię z żołnierzem radzieckim, wspólną z nim ofiarą krwi i życia przyczynili się do wyzwolenia Polski. Będziemy wspominać o tych żołnierzach polskich, którzy szli do Polski przez mowocze pustynie afrykańskie, przez skały Narwiku, przez winnice włoskie.

Wspomnienie wskrzesi nam tych, których pochłonęły diabelskie piece Majdanka, Oświęcimia, Buchenwaldu, Treblinki, tych, którzy zginęli w mordowniach niemieckiego gestapo, na Pawiaku, w Radogoszu, na Sterlingu, na katorżnych robotach w Reichu.

Ale w smutek wspomnień wbije się strumień dumy i radości.

Dumy, że wbrew wszystkim złym mocom najeźdźcy potrafiliśmy spełnić testament tych, którzy padli w walce o Wolną i Niepodległą, żeśmy Polskę wysiłkiem narodu wskrzesili.

Radości, bośmy już włożyli swoje pierwsze cegielki w dzieło odbudowy i odrodzenia kraju. Bo snują się już dymy nad Łodzią, nad Zagłębiem, nad Śląskiem, bo skrzypią już żurawie dźwigów w portach polskich: Szczecinie, Gdyni, Gdańsku, Kołobrzegu, bo chłop polski przeorał lemieszem pługa prastare dziedziny piastowskie nad Nisą i Odrą. Bo dziecko polskie chodzi znów do polskiej szkoły. Bo uczonego polskiego mógł znów zasiąść do badań, które bogacą wiedzę naszą i świata.

Droga do odrodzonej, wolnej Polski nie była wcale łatwą. Jeszcze długo po klęsce wrześniowej trwała dezorientacja i rozbięcie społeczeństwa.

Hasła polityka obozu reakcji polskiej skazywały naród na bezwład, na zgubę.

Ale zbyt głęboko żyje w narodzie naszym miłość kraju ojczystego i wolności, aby mógł on nie powstać przeciwko tej zgubnej, samobójczej polityce, nie stanąć do czynnej walki z najeźdźcą.

Ta wewnętrzna potrzeba narodu walki z najeźdźcą o wolność i niepodległość kraju była przyczyną, dlaczego w najcięższym dla narodu okresie powstała do życia w styczniu 1942 r. z już poprzednio istniejących organizacji niepodległościowych Polska Partia Robotnicza — Partia walki Narodu Polskiego o Wolność i Niepodległość.

Mówił tow. Wiesław na Pierwszym Zjeździe PPR: „Zajęliśmy jako partia, miejsce puste, którego nikt przeciw nam nie zajął i zająć nie chciał. Zajęliśmy bowiem miejsce organizatorów i realizatorów czynnej, zbrojnej walki narodu polskiego przeciwko niemieckim okupantom, przeciwko wszystkim, popełnionym przez nich zbrodniom. Nie było przed nami partii, która by w tym okresie podniosła ten sztandar i rozwinęła go przed narodem polskim.“

Naród polski wybrał tę drogę, którą wskazywała nasza Partia. Bo była to droga czynnej, zbrojnej walki z najeźdźcą, bo była to droga jednoczenia dla tej walki klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji pracującej, całego narodu. Bo była to droga wykuwania siły naszego narodu, bo była to droga wzmaganie siły naszego narodu przez sojusz z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i innych narodów słowiańskich, bo była to jedyna droga do zwycięstwa słusznej sprawy naszego narodu, słusznej sprawy wszystkich miłujących wolność narodów nad złymi mocami hitlerizmu i faszyzmu.

Skromny i ubogi jest stół wigilijny, przy którym zasiada dziś robotnik, chłop, pracownik umysłowy. Tak ubogi, jak uboga jest jeszcze dzisiaj nasza Polska. A jednak w duszy każdego chłopca, robotnika, inteligenta żyje głęboka, nieomylna wiara, że jutro będzie lepsze. To przekonanie, ta wiara rodzi się stąd, że Odrodzona Polska niepodobna jest do tej sprzed września 1939 roku.“

Dziś już nie garstka obszarników, magnatów przemysłu i banków, klika dygnitarzy decyduje o losach kraju. Dziś o jutrze Polski decyduje sam lud: robotnik, chłop, człowiek pracy umysłowej.

Dziś nadzieją, usprawiedliwioną nadzieją na lepsze jutro, żyje niegdyś bezrolny bandos i małorolny chłop, bo cała ziemia polska przeszła wreszcie w ręce swych prawowitych gospodarzy.

Dziś nadzieją, uprawnioną nadzieją, żyje robotnik, bo stał się on współgospodarzem fabryk, kopalni i hut, bo wie, że od jego wysiłku zależy ukształtowanie się przyszłości klasy robotniczej i całego narodu.

Dziś nadzieją, słuszną nadzieją, żyje każdy uczonego, inżynier, lekarz, agronom, bo jeszcze nigdy przed nikim z nich nie stało takie bezkresne i żyzne pole do pracy dla narodu, jak obecnie.

Uboga i skromna jest nasza pierwsza wigilia w Odrodzonej, Ludowej Polsce. A jednak radość przeważa smutek po stratach, cierpieniach i wyrzeczeniach. Bo jest przed nami jasna droga w przyszłość. Bo każdy z nas ma przed oczyma wizję tej Polski, która będzie za lat kilka Polską dostatku i zamożności dla wszystkich ludzi pracy, dla robotników, chłopów, ludzi pracy umysłowej. Bo widzimy już w myślach naszych Polskę lepszą, Polskę ludu, Polskę sprawiedliwości społecznej.

Mamy przed oczyma tę Polskę jutra, którą my sami „do pracy nawykłą ręką“ odbudowywać będziemy

„Z pustynnych zgliszczy, z bezludnych ruin —
Polskę — swobodną, silną, piękną.“

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma

życzymy WESOŁYCH ŚWIĄT

Redakcja „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

LEGENDY WIGILIJNE W POLSCE

Dzień wigilijny jako dzień otwierający Święta Bożego Narodzenia, zwane u ludu „Godami“, jest bardzo uroczyste obchodzony u ludu polskiego, jak również u innych ludów chrześcijańskich.

W wierzeniach i w obrzędach ludowych, związanych z tym dniem, przechoowało się wiele wierzeń i obrzędów pogańskich, rodzimych, jak również przejętych od świata klasycznego wraz z wiarą chrześcijańską.

Dzień wigilijny jest dniem zimowego przesilenia dnia z nocą. Człowiek pierwotny, zrosnięty z życiem przyrody, silnie odczuwał zmaganie się światła z ciemnością, toteż z okresami zimowego i letniego przesilenia, jesiennego i wiosennego zrównania dnia z nocą wiązało się wiele świąt pogańskich, których obrzędy i wierzenia w postaci szczątkowej przetrwały w obrzędowości ludowej do dnia dzisiejszego.

W starożytnym Rzymie na dzień 17 grudnia pierwotnie przypadało święto Saturnaliów, znane ze swej hałaśliwej wesołości i rozwiążności. Z biegiem czasu święto to trwało coraz dłużej, aż w końcu wypełniło cały tydzień od 17—24 grudnia. Po tygodniu odbywały się w Rzymie uroczystości noworoczne „Calendae“. W końcu III-go wieku po Chrystusie świat grecko-rzymski obchodził 25 grudnia uroczystość „urodzenia niezwykłego słońca“, kult przeniesiony ze Wschodu przez legiony rzymskie. „Nieżyczonego słońca“, kult przyniesiony ze go Kościół przeciwstawia Chrystusa, jako „słońce sprawiedliwości“, postanawiając w okresie świąt pogańskich święcić dzień Narodzenia Chrystusa.

Zasadniczym celem w obrzędowości wigilijnej Bożego Narodzenia jest uczczenie Dzieciątka Jezus, którego narodzenie odbyło się w warunkach niecodziennych: w ubogiej stajence, wśród zwierząt. Legendy opowiadające o narodzeniu Chrystusa stwarzają nastrój cudowności, co się żywo odbiło w umysłach ludu polskiego i silnie się związało z dawnymi wierzeniami. Lud polski wierzy, że co rok w wigilię Bożego Narodzenia w całej przyrodzie dzieją się cuda. Woda w źródłach, potokach i rzekach zamienia się w wino i miód. W Sąddeczyźnie wierzą, że chwilę takiej przemiany odgadnąć mogą tylko osoby niewinne i szczęśliwe. Gdy zanurzą w porę dzban w źródle lub rzece, napełni się on winem, które nie zamieni się już w wodę.

Koło Jarosławia wierzą, że o północy niebo się otwiera. W innych dzielnicach Polski wierzą, że ptaki i bydło domowe rozmawiają wtedy ludzkim głosem. Podłuchliwać jednak bydła nie wolno, bo grozi to śmiercią.

Górale około Rabki opowiadają o gazdzie, który chciał usłyszeć rozmawiające zwierzęta, zakradł się do obory i usłyszał jak jego siwe woły mówiły:

Wstań, bracie, a ugryź bartogu
bo powiezimy gazdę do grobu.
I nazajutrz odwiozły go na cmentarz.
W dzień wigilijny gospodyni i do-

wnicy oprzątają obejście gospodarskie i izby, przygotowują wieczerzę wigilijną, poszcząc jednak surowo cały dzień. Gospodyni zaściela stół sianem na pamiątkę, że Pan Jezus na nim leżał. W rogach izby ustawiają 4 snopy różnorakiego zboża: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Na Mazowszu stół zaścielony sianem opasywano łańcuchem ażeby cieleb się trzymał, a pod stół kładziono żelazo od pług, aby krety roli nie psuły.

Kiedy pierwsza gwiazda zabłyśnie domownicy siadają do stołu, dzieląc się opłatkiem i, życząc sobie Dosiego Roku tj. szczęśliwego, sytego roku.

Do wigilii zasiąść winna parzysta ilość osób, aby nikogo nie ubyło w przyszłym roku, a potraw winna być liczba nieparzysta, aby szczęścia przybywało. Wieczerzę przygotowują z 7-miu lub z 9-ciu potraw. W Poznańskim podają polewkę z nasion konopnych, maku z jagłaim lub grochówkę, brukiew suszoną, jagły, gruszki i inne owoce suszone. Wszystko to płody wyhodowane u siebie. Gdzieindziej jadają również ryby, ciasto w specjalny sposób pieczone. Szczególny nacisk kładzie się na miód i mak. W Krakowskim w czasie wieczerzy rzucają w siebie ogonkami rzepy, mówiąc „Nie rób mi bolącek“.

Dzień wigilijny jest jednocześnie dniem kultu zmarłych. W ten dzień dusze zmarłych przychodzą wieczerzać z żywymi i ugrzać się u ogniska. Gospo-

dyni zostawia dla nich jado. W Poznaniu odkładają po 3 łyżki z każdej strawy. W wielu okolicach Polski po wigilii wzywają dusze zmarłych, św. Mikołaja, ptaka, czy wilka, a nawet czarownice, którzy w tym wypadku wyobrażać mają zmarłych.

Resztki wieczerzy wigilijnej zanoszą bydłu, dają mu również kolorowe opłatki, aby Bóg błogosławił dobytek. Opłatki wrzuca się również do studni lub źródła.

Po wieczerzy sprzątają zboża, w Lubelskim szukają potym na stole ziarna i z niego wróżą jaki rodzaj zboża w przyszłym roku będzie urodzajny. Jeśli znajdą nasienie trawy, rok będzie w siano obfity, jeśli pszenicy w pszenicę. W Radomskim kładą się chłopcy na wznak w izbie i ciskają żdzbla słomy o powale, ile żdzbel utkwi w powale tyle kop żyta zbiorą w żniwa.

Słomę związują w powrośla, idą do ogrodu i obwiązują nią drzewa owocowe, aby rodziły i gąsiennice się na nich nie lęły.

Znany jest zwyczaj wymuszania urodzaju na drzewie, a więc mężczyzna podchodzi z siekierą do drzewa, wymierza nią lub uderza nią lekko w drzewo, udając, że je zetnie i przemawia: „Będziesz rodziło, czy nie będziesz rodziło“ (Krakowskie), dzieci zaś niby ratując drzewo, odpowiadają, że będzie.

W Krakowskim ze snopków zboża stojącego w rogach izby, robią kopki i

wtykają w zasiane zboże, aby rodziło.

Przyroda cała budzi się na ten dzień z odretwienia zimowego. Z tym wierzeniem ma również związek obrzędowe bicie dzieci. Prawdopodobnie podłożem tego obrzędu jest wiara w przeniesienie życia gałęzi na dziecko.

W dzień wigilijny istnieje zwyczaj wróżb matrymonialnych, a więc dziewczęta i chłopcy wróżą, czy w ciągu roku wstąpią w związki małżeńskie. Wróżby są różnorakie, a więc rzucają stary trzewik nogą w górę, w którą stronę pantofel czubkiem upadnie z tej strony przyjdzie narzeczony lub narzeczona. Gdzieindziej wróżą ze szczekania psa, z której strony pies się odezwie, z tej strony ukochany przyjdzie. W Radomskim słuchają w tym samym celu „echa własnego okrzyku“.

W Krakowskim lepia „świat“ z nobarwnych opłatków i zawieszają u wały, gdzie wisi do następnych świąt, też stroją „podłaźniczke“ lub „sarsosenki ubranej opłatkami, jabłkami, orzechami i innymi ozdobami. „Podłaźniczke“ która jest prawozorem choinki zawieszają u sufitu. Kiedy święta przychodzą chłopcy - kolego przysmaki te z drzewka zrywają. Jest wtedy zabawy i krzyku.

Po wigilii chodzą kolednicy i „rodory“ z gwiazdą, śpiewają koledy i rajają datki.

Koledy są często oryginalnymi rami literackimi ludu polskiego. Jednym z piękniejszych jest koleda kurpio.

Nam się nie dostało szczęścia takowego
Byśwa w nasej Pusczy mieli zrodzone
Jezusa Chrystusa,
Choćby nasa dusa

Serdecznie go uczčila!

U nas w Ostrołęce na Pusczy staros
Nie byłbyś się rodził w takowym ubro
Mawa izbów wiele
I ciepłe pościele —

Byłbyś lezot wygodnie!

Choć nam barci w lasach, drzewa zab
Uzdy i siekiery w lasach zabierają
Jednak byśwa byli
Choć w nocy zwozili

Suche drewka dla Ciebie!

Miałbyś i buraki i kapustę Panie!
Tłustą wieprzowinę zawsze na śniadanie
Mlecko z jagielkami,
Chlebek z kartoflami,

Z miodem wódki flaseckę!

A na obiad byśwa skrzeczków naskw
I kasy grycanej tłusto nakrasili
Zając, kuropatwy,
Choć polów nie łatwy.

Byłby Panie dla Ciebie!

Miałbyś i pieluski z partu cieniutkiego,
Sukmanek do kolan z sukna puscańskiego
Faworek niedrogi,
Kurpiki na nogi

Bylibyśwa zrzędzili!

Dr. Janina Krajewa

LEON PASTERNAK.

Koleda

Hej kolenda, kolenda,
pierwsza gwiazda migoce
i spod ziemi legenda
wstaje. Idzie w pomroce
przez kraj mogił i cieni,
plynie dźwiękiem choratu,
wśród skrzypiących szubienic
i powstańczych wystrzałów.
plynie mowa zdlawiona
ponad lasem i polem,
ponad Polską skrwawioną,
poprzez polską niewolę.
Zimno, zimno dokola,
słychać głodny płacz dziecka.
U sąsiada wesolo,
czwarta gwiazdka niemiecka.

Tu zliniała choinka,
polamane jaselka,
nie płacz, nie płacz dziecinko,
popatrz — matka twa nie tka.
Słuchaj, słuchaj piosenki,
twoja gwiazdka w piosence:
„Lulaj, lulaj maleńki,
w ubożuchnej stajence...“

Coraz mocniej brzmia słowa,
pieśń się niesie chóralna,
brzmi jak rota bojowa,
brzmi jak pieśń nielegalna.
Hej kolenda, kolenda,
pierwsza gwiazdka migoce
i spod ziemi legenda
wstaje — idzie w pomroce.



FABRYKA CUKROW

Stanisław Sobczak, Łódź, Centrala Sieradzka 1

składa swoim stałym odbiorcom i konsumentom znanych jej wyrobów

Zyczenia WESOŁYCH ŚWIĄT

Konto czekowe P.K.O.

zapewnia najdogodniejsze i najsprawniejsze przeprowadzenie wzajemnych rozrachunków

Czeki kasowe, przekazy do wszystkich miejscowości,

bezpłatne przelewy.

Czeki kasowe płatne w Urzędach Poczтовых. Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P. K. O.



w wytwórni koszul i krawatów

poleca w wielkim wyborze **KRAWATY** po niskich cenach
Łódź, Piotrkowska 136
Edward Krysiak

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Techniczno-Instalacyjne
JOZEF JANYST
Piotrkowska 68 Telefon 145-09
ANALIZACJA WODOCIĄGI OGRZEWANIA
PROJEKTY KOSZTORYSY

CUKIERNIA KAWIARNIA

Tadeusz Szaniawski

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 105.
TELEFON 127-27.

POLECA:
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
ZNANE ZE SWEJ DOBROCI
WYROBY CUKIERNICZE

MODNE MIEJSCE SPOTKAN TOWARZYSKICH

Lakiery

drewniane, podłogowe, nitrocelulozowe, spirytusowe, asfaltowe

Pasty

do czyszczenia, polerowania samochodów
Fabr. Chem. „STEROLIN”
Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 100
Tel. 123-90

Rad Elektro-Radiowy WŁADOMIRSKI

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 67
ładne badanie lamp, naprawa radia.
— sprzedaż radioodbiorników i lamp.

RESTAURACJA

WIECHA

ZAWADZKA 4
smaczne, tanie, obfite obiady
— sprzątnięcie
— różnorodne gatunkowe wódek.
— przyjmujemy zamówienia na zabawy i wieczorki z własnym nakryciem

ZAKŁAD
RMISTRZOWSKO - JUBILERSKI
Pracownia A. KANTOR
ul. E. Kantora i H. Zielińska
ŁÓDŹ, GRAND-HOTEL

istnieje od 1875 r., tel.: 220-32, 141-44
Poleca:
— gwiazdkę wszelką biżuterię i zegarki
— wybór obrączek złotych

Wytworzone upominki gwiazdkowe

poleca „WARYS”
Łódź, Piotrkowska 37

Wesołych Świąt swoim Szanownym Klientom
życzy „AKORD” Robotnicza Spółdzielnia Pracy Ekspedycyjno-Przewozowej
Łódź, Piotrkowska 56 — Tel. 15-0-15

Wszystkim swoim Sz. Klientom i Odbiorcom z okazji
Świąt BOŻEGO NARODZENIA
najserdeczniejsze życzenia składa
Stolarnia Mechaniczna, Nawrot 32

„DOM MODY” J. KOBUSIEWICZ — N. KAMIŃSKI
Łódź, Piotrkowska 157, — tel. 256-82
polecamy: konfekcje, palta męskie w wielkim wyborze, koszule sportowe i inną galanterię.

„PRECISIONS RADIO”
SIENKIEWICZA 2
Pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych naprawia radioodbiorniki i sprzęt elektrotechniczny.
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

F-ma „Pe-De-Ha” Matysiak Jan
Śródmiejska 3
Poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych: zeszyty, papiery, książki buchalteryjne, artykuły szkolne i biurowe.

Restauracja „Casino”

ŁÓDŹ, Piotrkowska 19
WSZYSTKIM MIŁYM GOŚCIOM
i ZNAJOMYM ŻYCZY
WESOŁYCH ŚWIĄT

WESOŁYCH ŚWIĄT
SWOIM ODBIORCOM
SZCZERZE ŻYCZY
WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Teofil Pałczyński
Łódź, Nawrot 43

CUKIERNIA
„PRZY KOMINKU”
WŁ. KLYS
Narutowicza 11.
Z okazji Świąt, składa najserdeczniejsze życzenia, wszystkim swoim Sz. Konsumentom i Bywalcem.

Studio Muzyczne
ul. Traugutta 1
Dziś i dni następnych
„WIELKA ODWILŻ... HUMORU I PIOSENKI”
MIRA ZIMIŃSKA
Ludwik Sempoliński Kazimierz Rudzki
Początek o godz. 19.30 — Dnia 26 b. m.
dwa przedstawienia o godz. 17.00 i 19.30
Przedprzedaż biletów od godz. 10 do 14.00
w Łódzkiej Agencji Koncertowej, ul. Traugutta 1.

DWA OTWORZONY LOKAL
BAR STAROPOLSKI
Łódź, róg Południowej i Piłsudskiego
proszymy na śniadania, obiady i kolacje — Obfity bufet, wyborowa kuchnia
Ceny niskie



BATERIE za zaliczeniem
ZIEDN. WARSZ. FABRYK BATERII
„AHA” „CARBOCHEMIA” „SATURN”
WARSZAWA SREBRNA 16

OGIOSZEN Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”, D-80039